

Na ostatnim piętrze w dużym bloku

- Dzisiaj znowu jest środa – jeden z siedmiu najgorszych dni tygodnia. Wstaję z łóżka, idę do kuchni by zrobić sobie kawę. W kuchni widzę JEGO.
- Znow tu jesteś – mówię sucho.
 - Dawno się nie widzieliśmy – odpowiada ON.
 - Widzieliśmy się wczoraj, nie pamiętasz? Nękałeś mnie z rana, w pracy, przy obiedzie i przed snem.
 - Wiesz, co to oznacza?
 - Że jestem chory? – Odparłem z ironią.
 - Że możemy być ze sobą już zawsze. – Usłyszałem JEGO odpowiedź.
 - Nie interesuje mnie toksyczna przyjaźń.
 - Ranisz mnie. Pomyśl. Kto pomaga ci, gdy masz problemy? Kto zabija twoją samotność? Kto wypełnia twoje serce?
 - Wystarczy mi, że wypełniasz moje myśli!
 - Przyznaj, że mnie potrzebujesz, gdyby było inaczej, sam bym odszedł. Nie jestem twoim wrogiem.
 - Odejdź...
 - Przypomnij sobie wszystkie wieczory, kiedy płakałeś pod kołdrą w ciemnej sypialni.
 - Przestań! To ty zawsze przypominasz mi te chwile. To ty przypominasz mi o bólu. Jesteś jak wąż tryskający jadem. Czym Ci zawiniłem? Czego chcesz ode mnie? Ja... ja już nie mogę. Ja nie mogę.
 - Nie płacz. Masz wiele możliwości, by znow być szczęśliwy. Chyba nie zapomniałeś jak wczoraj tamten nóż gładko przecinał twoją skórę? Ach, jak przyjemnie było czuć zimny metal.
 - Nie, nie. Nie! Nie! Nie!
 - A te odruchy wymiotne w zeszłym tygodniu? To dopiero była rozrywka. Pokarm przechodzący przez przełyk, jego słodki smak.
 - Przecież..., przecież ty też mnie potrzebujesz. Czemu mnie ranisz? Gdy ja odejdę, ty również.
 - Odchodzenie nie jest takie złe. Po odejściu nic nie czujesz. Po odejściu zaznajesz błogości.
 - Ja nie chcę.
 - Cały czas tylko: ja, ja, ja. Znamy się już od tylu lat, dlaczego nie zrobisz czegoś dla mnie.
 - To jakby robić coś dla diabła.
 - Nie przesadzaj. Zależy mi na twoim szczęściu. Ty po prostu nie wiesz czego chcesz. Nie wiesz jak stać się szczęśliwym. Dwa razy w tygodniu słuchasz tych doktorków z ich złotymi radami: dostrzegaj radości; rób małe krocзки; spędzaj czas z rodziną. A wiesz co ja ci powiem? Twoja rodzina cię nie kocha. Matka znalazła sobie nowego faceta, który teraz jest jej oczkiem w głowie, a ojciec już dawno o tobie zapomniał. No tak, była jeszcze ta dziewczyna – Sara. Tak, młodsza słodziutka siostrzyczka Sarunia. Wiesz co, możemy ją odwiedzić, wszystkie wieczory spędza w tym burdelu po drugiej stronie miasta. Dlaczego zakrywasz uszy?
 - Zaraz odejdiesz, wystarczy tylko poczekać.
 - Wiesz, że wrócę.
 - Wiem. Ale każda chwila bez ciebie jest lepsza. Może i płacę wieczorami w łóżku, ale nie muszę słuchać ciebie. Nie muszę. Nie muszę.
 - Będę kiedyś mógł o tobie śmiało powiedzieć: Znałem go o tyle, o ile człowiek...

Przemysław Kierzkowski za opowiadanie „Na ostatnim piętrze w dużym bloku” otrzymał II nagrodę w konkursie „Trzy strony” w kategorii 16-19 lat.

Organizatorzy konkursu:



- Może poznać drugiego człowieka. Już to mówiłeś. Ja znam ciebie, ty znasz mnie. Ty wiesz co dla mnie dobre, a co złe. Ty wiesz wszystko. W zasadzie, to nawet nie jesteś człowiekiem.
- Dokąd idziesz?
- Wychodzę. Muszę zaczerpnąć Świeżego powietrza.
- A więc do zobaczenia. W razie problemu wiesz gdzie mnie szukać. Jestem zawsze w twojej głowie, ty chory schizofreniku.

Otwieram drzwi. Wychodzę na klatkę schodową. W głowie mam wiele obaw. Wiem, że ON nigdy nie odejdzie.

Przemysław Kierzkowski

Dyskusyjny Klub Książki dla młodzieży w Centrum Kulturalno-Bibliotecznym

w Dobrym Mieście

Przemysław Kierzkowski za opowiadanie „Na ostatnim piętrze w dużym bloku” otrzymał II nagrodę w konkursie „Trzy strony” w kategorii 16-19 lat.

Organizatorzy konkursu:

